Rok XXXV. Olsztyn, na sobotę 2. kwietnia 1921 r. Nr. 75.

Gazeta Olsztyńska

Organ Związku Polaków w Prusach Wschodnich.

„Gazeta Olsztyńska“ z dodatkami „Gość Niedzielny“ i „Gospodarz“ wychodzi codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt.

Przedpłata wynosi kwartalnie 9 marek.

Ogłoszenia przyjmuje się za opłatą 50 fenigów za miejsce rządka sześciłamowego. — Przy dochodzeniu sądowem należytości wszelkie rabaty upadają.

Ojców mowy, ojców wiary
Brońmy zgodnie młody, stary.

Niech będzie pochwalony Jezus Chrystus!

Drukiem i nakładem: Joanny Pieniężnej.
Redakcja i Administracja w Olsztynie, Mühlenstrasse 2.
Telefon nr. 531.
Listy do redakcji należy adresować:
„GAZETA OLSZTYŃSKA“ — ALLENSTEIN, OPR
Redaktor: Ludwik Łydko.

Telegramy.

Zapowiedź dalszych rozruchów w Niemczech.

Berlin 1. IV. (tel. pryw.) Donoszą nam z Berlina, że decydujące walki rozpoczną się dopiero teraz, w kilka dni po świętach, gdyż policja otrzymała rozkaz od rządu opanowania w Mansfeld fabryki dynamitu, dostarczającej komunistom amunicji. Panuje przekonanie, że walki potrwają czas dłuższy.

Z przygotowań wojennych na Górnym Śląsku.

Bytom. (Tel. Gaz. Gdańskiej) Pewne koła uważają, że rola emigrantów nie zakończyła się z oddaniem z ich strony 200 000 głosów przy plebiscycie. Jak stwierdzono w wielu miejscach, nie wszyscy emigranci opuścili G. Śląsk. Zatrzymani zostali na miejscu wszyscy w wieku 18—28. Wraz z istniejącemi bojówkami tworzyć oni mają kadry wojskowe na G. Śląsku.

Polska ku czci bohaterów francuskich

Paryż. 31. marca. (EE.) Dziś odbyła się tu uroczystość złożenia wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza przez Adama Zamojskiego jako przedstawiciela Komitetu Tygodnia górnośląskiego. W ceremonji tej wziął udział poseł polski Maurycy Zamojski, konsul generalny Chełmicki, delegacja Sokoła oraz przedstawiciele stowarzyszeń polskich i tłumy publiczności.

Cesarz Karol na Węgrach.

Budapeszt, 31 marca. Eks cesarz Karol zjawił się w samą Wielkanoc w Budapeszcie, przyjechawszy na fałszywy austrjacki paszport. — Wedle wieści prezydent ministrów Teleki był o tym przyjeździe powiadomiony, skutkiem czego stanowisko jego jest zachwiane.

Karol z powodu postawy prezydenta Horthyego musiał opuścić Budapeszt i przenieść się do Stein. Grozi mu kara aresztu za fałszerstwo dokumentów.

Armja gen. Wrangla w potrzebie.

Paryż. Przedstawiciel Francji przy generale Wranglu zwrócił się do Ligi Narodów oraz do prezydenta Stanów Zjednoczonych Hardinga z energicznem żądaniem w sprawie udzielenia pomocy przy dyslokacji oddziałów rosyjskich, liczących obecnie 40.000 żołnierzy stacjonowanych w Gallipoli i Konstantynopolu.

Z wojny grecko.tureckiej.

Konstantynopol. (Pat). Armja grecka posunęła się o 20 kim. naprzód. Nacjonaliści tureccy cofnęli się bez walki. Według informacji ze źródeł tureckich, mieli Turcy w okolicy Brussy odeprzeć Greków, zabierając 1700 jeńców i 20 armat.

Ateny. (Pat). Urzędowo donoszą: Atak wojsk greckich przeciwko Turkom trwa. Grupa południowa wzięła w okolicach Uszaka 320 jeńców i zdobyła 4 armaty oraz wiele materjałów wojennych.

Uwagi prof. Romera o plebiscycie górnośląskim.

420 000 głosów polskich — 920 000 ludności
463 000 głosów niemieckich — 595 000 ludności

Cuda w dziedzinie emigrantów. — W Kluczborskiem wyemigrowało 13 000 a na głosowanie przybyło 15 000.

O wynikach głosowania górnośląskiego dał „Rzeczypospolitej“ bawiący chwilowo w Warszawie prof. Eugenjusz Romer, najznakomitszy w Polsce znawca statystyki etnograficznej, następujące objaśnienia:

— Niema pytania ważniejszego niż to: jaką rzeczywistą ilość całej ludności przedstawiają oddane głosy?

Do głosowania byli uprawnieni, bez różnicy płci, wszyscy urodzeni na Górnym Śląsku lub tam mieszkający, którzy ukończyli 20 lat życia. Otóż nie należy wcale sądzić, że ilość ich jest ta sama wśród Niemców i wśród Polaków. Wśród ludności polskiej jest więcej dzieci, a większa śmiertelność po r. 20-tym, więc głosujących jest stosunkowo mniej. Ten stan rzeczy jest ustalony statystycznie bardzo dokładnie.

Mianowicie wedle statystyki urzędowej niemieckiej z r. 1900:

w powiatach Górnego Śląska o większości niemieckiej (jak Nissa, Grotków, Głubczyce, Niemodlin, Prudnik oraz miasta) na 1000 mieszkańców przypada 500 do 542 takich, którzy mają ponad 20 lat:

W powiatach Górnego Śląska o większości polskiej na 1000 mieszkańców przypada tylko 446 do 506 takich, którzy mają ponad 20 lat.

Na podstawie tych danych można ściśle obliczyć, że 100 Niemców uprawnionych do głosowania oddawało swoje głosy za 180 osób ludności niemieckiej, natomiast 100 uprawnionych do głosowania Polaków przedstawiało 220 osób ludności polskiej.

Ale to nie wszystko jeszcze.

Bo przecież wśród głosów niemieckich jest spory udział głosów t. zw. gości plebiscytowych, czyli osób zamiejscowych, które głosowali tylko za siebie, a już zupełnie nie za rodziny, osiadłe gdzieindziej.

A teraz liczmy, jak to wygląda na obszarze wschodnim Górnego Śląska, objętym granicą wykreśloną przez Korfantego.

Padło tam głosów polskich 422 000, które przedstawiają z rodzinami 920 000 ludności polskiej.

Padło z drugiej strony 463 000 głosów niemieckich. Wśród nich około 330 000 głosów miejscowych, które przedstawiają 595 000 ludności. Do tego doliczyć trzeba 70 000 t. zw. emigrantów, głosujących tylko za siebie. Razem 665 000 ludności, nawet z emigrantami, a bez nich 595 000 miejscowej ludności niemieckiej.

Różnica w liczbie głosów wydaje się mała, ale za nią kryje się ogromna różnica ludności, którą te głosy przedstawiały, bo 920 000 przeciw 595 000.

— Czy są jakie wskazówki — zapytaliśmy prof. Romera — że t. zw. emigranci niemieccy z Górnego Śląska mogli być podrabiani?

— Ja Panu podam tylko kilka cyfr, a wniosek będzie już łatwy.

Uczony niemiecki, prof. uniwersytetu w Berlinie dr. Sering w jednem ze swych dzieł o własności niemieckiej i emigracji (Die Verteilung des Grundbesitz und die Abwanderung vom Lande, Berlin 1910) podał procenty całej emigracji w przeciągu 35 lat od 1870 do 1905 z poszczególnych powiatów górnośląskich. Otóż dzisiaj warto sprawdzić jaki procent znowuż tych emigrantów z 35-iu lat przybył na głosowanie do swych powiatów. W poniższem zestawieniu podane są naprzód cyfry ogólne i procentowe odpływu emigracyjnego z całych 35-ciu lat, a potem powrotu emigracyjnego w dniu głosowania:

	odpływ	powrót d. 20. 3. r. b.
Strzelce	26 300 (69 proc.)	6 130 (23 proc.)
Olesno	23 700 (87 proc.)	7 806 (33 proc.)
Głubczyce	32 800 (96 proc.)	22 598 (69 proc.)
Lubliniec	23 900 (89 proc.)	4 865 (20 proc.)
Koźle	27 800 (76 proc.)	7 684 (28 proc.)
Kluczbork	13 300 (63 proc.)	14 924 (112 pr.)

Czy zauważył Pan potworną cyfrę powiatu Kluczborskiego? Więcej emigrantów jawiło się na głosowanie niż wyjechało w ciągu 35-ciu lat. Gdzieindziej 20 do 33 proc., a tu nagle niemożliwa wogóle cyfra 112 proc. A gdzież konieczna strata emigrantów zmarłych, nieletnich, niezgłoszonych? Jest chyba rzeczą jasną, że tu popełniono jakieś nadużycie.

— Dlaczego właśnie tu?

— Na powiat Kluczborski była zwrócona szczególna uwaga. Idzie bowiem przezeń ważna kolej z Poznania. Zawsze mówiło się, że Polska musi dostać ten powiat, chociaż nie będzie miała w nim większości. Niemcom zależało na tem, by tu skupić jak największą ilość głosów i uzyskać taką przewagę by wogóle nie można było im odbierać tego powiatu. I jakoś znalazła się tu właśnie tak ogromna ilość emigrantów. „Gaz. Gdańska“.

Przegląd polityczny.

Polska.

Wiec górnośląski w Poznaniu.

Poznań. W drugie święto wielkanocne odbył się w Świetlicy urzędu osadniczego przy udziale około 20.000 uczestników olbrzymi wiec w sprawie Górnego Śląska. Referat główny wygłosił komisarz Korfanty, witany z niebywałym entuzjazmem przez wiecowników. Po wiecu uformował się olbrzymi pochód przed konsulat francuzki. Na wiecu przyjęto dwie rezolucje z których jedna wystosowana jest do ludu górnośląskiego, a druga do rządu polskiego domagająca się niepodzielności Górnego Śląska na rzecz Polski i rewizji w głosowaniu emigrantów.

O przyjaźń Polski z Rosją.

W Rydze odbyło się w środę posiedzenie dla powrotu jeńców. Delegacja sowjecka oświadczyła, że Rosja pragnie przyśpieszyć nawiązanie normalnych stosunków i rozpocznie niezwłocznie wydawanie jeńców, nie czekając na przybycie transportów ze strony Polski.

Górny Śląsk.

Prasa francuska i angielska za podziałem Górnego Śląska.

Paryż. Niemcy podtrzymują zasadę niepodzielności Górnego Śląska. Głosy prasy w sprawie górnośląskiej jak również dekorowanie domów na znak radości, są zupełnie nieusprawiedliwione. Miarodajnym jest traktat wersalski, który w artykule 5 aneksu mówi wyraźnie: »Po zamknięciu głosowania przy wykreślaniu linji granicznej, którą należałoby przyjąć jako granicę Niemiec na Górnym Śląsku, będzie się uwzględniało wolę wyrażoną przez mieszkańców każdej gminy, oraz geograficzne i gospodarcze położenie miejscowości. „Matin« pisze: Kampanja prowadzona przez prasę berlińską jest bezowocną, gdyż los Górnego Śląska będzie rozstrzygnięty sprawiedliwie i zgodnie z wynikiem przeprowadzonego plebiscytu. „Humanite“ stwierdza, że wykreślenie granicy będzie należało do Rady Najwyższej. „Journal“ pisze: Francja, która nigdy nie domagała się tego, aby poddani niemieccy byli pozbawieni ojczyzny, którą wybrali, będzie zadowolona z wyników głosowania, ufna w mądrość i sprawiedliwość Rady Najwyższej. Francja będzie się cieszyć na widok setek tysięcy ludzi, które wyzwoliły się z pod jarzma i staną się jutro obywatelami Rzeczypospolitej Polskiej. Francja będzie zadowolona, że Niemcy zostali pozbawieni środków, którymi mogliby się w przyszłości posługiwać celem naruszenia pokoju świata całego.

Londyn. »Daily Chronicle«, »Morningpost“, „Daily Mail« podnoszą, że lud polski na Górnym Śląsku ma większość po prawym brzegu Odry i że ziemie te muszą przypuść Polsce.

Zainteresowanie Angiji mową posła Wierzbickiego o Górnym Śląsku.

Warszawa. Prezydent angielskiej Izby gmin i lord kanclerz Izby lordów przesłał na ręce p. marszałka Sejmu Trąmpczyńskiego za pośrednictwem poselstwa polskiego w Londynie podziękowanie za przesłane broszury w angielskim przekładzie, zawierające mowę posła Wierzbickiego w sprawie górnośląskiej i za listy, które p. marszałek dołączył do przesłanych broszur. Także egzemplarz z przekładem mowy posła Wierzbickiego został wręczony Lloyd Georgowi oraz członkom Izby lordów, wybitniejszym posłom Izby gmin, publicystom i politykom angielskim. Według ostatnich informacji z Londynu argumenty posła Wierzbickiego przeciwko twierdzeniom Keynes'a wywarły na polityków angielskich duże wrażenie.

Rozstrzygnięcie przynależności Górnego Śląska.

Genewa. Według oświadczeń rządu francuskiego nie należy się spodziewać rozstrzygnięcia sprawy Górnego Śląska przed końcem kwietnia. Najprawdopodobniej okaże się koniecznem tak dla omówienia tej sprawy jak i dla spraw obecnie toczących się narad nad wykonaniem postanowień traktatu wersalskiego, zwołanie konferencji Rady Najwyższej, która miałaby nastąpić w Paryżu końcem kwietnia lub nawet początkiem maja.

Wchodzi tu w rachubę i ten fakt, że konferencja ambasadorów w Paryżu otrzymać może dopiero z końcem kwietnia ostateczne sprawozdanie międzysojuszniczej komisji zarządzającej i jest rzeczą prawie pewną, że rozstrzygnie sprawę Górnego Śląska sąd polubowny Rady Najwyższej. Prasa francuska wyraża przekonanie, że okręg przemysłowy Górnego Śląska przypadnie Polsce.

Wycofanie wojsk koalicyjnych.

Bazylea. »Echo de Paris« donosi, że na mocy uchwały Rady Najwyższej wojska Koalicyjne wycofane zostaną z Górnego Śląska dopiero po całkowitem uregulowaniu sprawy górnośląskiej.

Agitacja bolszewicka wśród wojsk francuskich.

Z Zabrza donoszą nam, że 24. marca rozdawano tam żołnierzom francuskim odezwę w języku francuskim. Odezwa ta nawołuje żołnierzy do rewolucji i połączenia się z sowjecką Rosją. Rozdającego te odezwy aresztowano. Aresztowany miał podobno zeznać, gdzie to odezwy były drukowane.

Rosja.

Pokój bolszewików z rządem Gruzji.

Ryga. Z Moskwy donoszą, że 24 ub. m. zawarty został układ między rządem dotychczasowym Gruzji a rządem sowjeckim, na mocy którego ustają wszelkie kroki nieprzyjacielskie a z dniem 25 ub m. dotychczasowy rząd ustępuje formalnie, opuszcza Gruzję i demobilizuje armję, zaś rząd sowjecki udziela amnestji wszystkim swym sprzymierzeńcom.

Konstantynopol. Wedle ostatnich wiadomości, rząd gruziński rozpoczął z bolszewikami rokowania pokojowe.

W ogniu rewolucji niemieckiej.

Krwawe rozruchy komunistyczne w Westfalji i Nadrenji.

Krwawemi głoskami zapisały się tegoroczne święta wielkanocne, w niektórych miastach Westfalji i Nadrenji jako też w obwodzie przemysłowym środkowych Niemiec t. j. w Saksonji. Od pewnego czasu wzmagający się ruch komunistyczny, wzgl. urządzane demonstracje komunistów kazały przeczuwać bliskie poważniejsze starcie.

Krwawą wielkanoc przeżyło miasto Essen, gdzie w pierwsze święto wielkanocne przyszło do starcia pomiędzy demonstrantami a policją. Rzucony z łona demonstrantów granat ręczny był znakiem do krwawego starcia. Po stronie demonstrujących było 11 zabitych i 36 rannych. Policja bezpieczeństwa miała 3 zabitych i 10 rannych.

W Dortmundzie strzelano w nocy na 2 gie święto do patrolki policyjnej. Jeden urzędnik policyjny został zabity.

Elberfeld. Komuniści obsadzili dworce kolejowe w Mettmann i Gruiten.

Zawezwanie do strejku generalnego przy demonstracjach komunistycznych nie odniosły skutku. Załogi szeregu kopalń strajkowały tylko częściowo.

Nad obwodami regencyjnemi Dyseldorf, Monaster i Arnsberg ogłoszono stan wyjątkowy.

Krwawe potyczki w Lipsku.

Lipsk. Podczas ataku, jaki wykonała policja na zajęte przez komunistów Mölkau, przyszło do krwawych potyczek, przyczem zabitym został na miejscu jeden komunista, kilku zaś zostało ciężko rannych. Policja uwięziła wielu rewolucjonistów.

Lipsk. W pobliżu Markraustadt wywiązała się potyczka pomiędzy robotnikami komunistycznymi a policją. Byli zabici i ranni.

Lipsk. Rewolucyjna komunistyczna rada robotnicza postanowiła ogłosić we wtorek ogólny strajk. Ponieważ jednak socjaliści większości i niezawiśli oświadczyli się przeciwko tej akcji, nie można się spodziewać, że strajk ten uda się.

Ostrzeliwanie pociągów na linji Berlin--Halle.

Halle. Pociągi Berlin—Halle przychodzą z siedmio lub ośmiogodzinnym opóźnieniem. Podróżni przybywający opowiadają, że pociągi są ostrzeliwane w drodze i dlatego nie kursują regularnie. Młodzi chłopcy wpadają podobno do wagonów i rewidują je. Jeden pociąg był tak silnie ostrzeliwany, że musiał cofnąć się z powrotem do Wittenbergu.

Zaostrzony stan oblężenia w Halle.

Halle. (Die Welt am Montag). Dzisiaj w południe ogłoszono tu zaostrzony stan oblężenia.

W Sangerhausen pod Magdeburgiem wysadzono w powietrze gmach pocztowy.

Wiadomości z bliska i z daleka.

Olsztyn, dnia 1. kwietnia 1921

— k. **Cena nafty**, według doniesienia z Berlina, uległa zmianie i to: w handlu detalicznym przy odbiorze ze składu, litr nafty nie więcej jak 6,50 mk., przy dostawie do mieszkania 6,25. Nie rozstrzygnięto jeszcze, czy po 30. kwietnia zostaną nowe ceny ustanowione.

* (S) **Sztum**. Dni landrata p. Auwersa są policzone. Frakcya centrowa wyraziła swojemu przewodniczącemu swoje zaufanie za stanowisko zajęte przeciwko landratowi. Poseł centrowy do sejmiku powiatowego Mutz otrzymał wezwanie aby złożył swój urząd. Mutz bowiem cofnął swój podpis złożony pod wotum niezaufania dla landrata. Na zebraniu partyi centrowej, które odbyło się w wielki piątek skarżono się powszechnie, że landrat von Auwers uważa katolików centrowych za politycznie niepewnych, że ich uważa za Polaków i przez to ich obraża (!). Przy obsadzeniu urzędów p. landrat katolików nie uwzględnia i pod każdym względem traktuje katolików centrowych jako obywateli 2 klasy. — Że p. landrat von Auwers stał się niemożliwym w powiecie, to zdaje się dziś już być jasnem. Centrowcy jednakże, miano wicie centrowcy z polskimi nazwiskami, nie powinni się skarżyć, że ich p. landrat czasami uważa za Polaków. To są »przykrości«, z któremi się liczyć trzeba. Prawdziwy i rodowity Niemiec tak łatwo nie zrozumie faktu, że pochodząc z rodziny polskiej i mając piękne nazwisko polskie, można być Niemcem, a nawet wrogiem Polaków. Takie »przykrości« spotkać mogą panów centrowców wszędzie, nietylko w Sztumie, choćby oni swój hakatyzm jak najjaskrawiej uwydatniali. Swego czasu w Berlinie nawet »patryjotę«, który zerwał sztandar francuski na gmachu poselstwa, człowieka cieszącego się niezwykłym szacunkiem i uznaniem nacjonalistów niemiecki h, nazwały pewne gazety niemieckie »Pollacke«, ponieważ miał polskie nazwisko. Książe Lichnowski, poseł niemiecki w Anglii, miał »nieprzyjemności«, ponieważ żona jego pisać się miała »Lichnowska«... Podejrzewano go o polskość i pracę przeciwko Niemcom. Mazury zaś są przeważnie dobrymi patryjotami, a jednak przy wojsku każdego prawie Mazura z polskim nazwiskiem nazywano »Pollacke«, a literat mazurski Skowronek w swoim romansie »Der weisse Adler« ubolewa ąc nad losem Mazurów pisze o »Missratenes Erzeugnis zweier Nationen.« Są to wszystko »przykrości«, których niestety uniknąć nie można...

* k. **Elbląg**. W lecie ubiegłego roku grasowała w mieście nieletnia banda zbójecka składająca się częściowo z dziewcząt szkolnych, częściowo pozaszkolnych oraz jednego chłopca szkolnego, 9-cio letniego Brunona Richtera. Opryszków długi czas nie można było ująć. Włamywali się oni szczególnie do piwnic lepszych domów, z których wykradli ogromne ilości środków spożywczych. Dowódziła bandą 10-cio letnia Marja Klagge, która znowu namówioną była przez matkę swoją Wilhelminę Klagge. Łup złodziejski odbierała pani Klagge. Córka jej mimo swego wieku młodego posiada niezwykłą zręczność w operowaniu wytrychami. Pani Klagge skazaną została przez sąd ławniczy w Elblągu na 3 miesiące więzienia za paserstwo. Wniosek o rewizję wyroku izba karna odrzuciła.

* k. **Jańsbork**. Pewien włościanin z Strzelnik pozbył się przez pewną cygankę w łatwy sposób 2600 marek. Dolegały mu choroby i los mu nie sprzyjał więc spróbował szczęścia z cyganką, od której się dowiedział, że potrafi to fatum nieszczęsne z domu jego wypędzić. W tym celu musiał całą swą gotówkę oddać do dyspozycji cyganice, która oczywiście z pieniędzmi znikła.

* (S.) **Królewiec**. Mordercę matki własnej Karla Jansona aresztowano w Tylży. Przyznał on się do czynu i zeznał, że morderstwa dokonał wspólnie z robotnikami Maksem Siedler i Ernstem Jesper. Nieszczęsną kobietę napadli mordercy w kuchni. Jako pierwszy rzucił się na nią Jesper, który zatkał jej nos i usta chustką chloroformowaną. Jansonowa broniła się i ugryzła napastnika w palec. Wtenczas przystąpił

BOLESŁAW PRUS. 69

PLACÓWKA.

POWIEŚĆ.

(Ciąg dalszy.)

Przez ciebie syn mi się marnuje, pieniędzy nie mam na wypłaty, sąsiedzi mnie dręczą.. Czy ty myślisz, że w twojej głupiej górze zakopano skarby? Chcą grunt kupić, bo tu najlepsze miejsce na wiatrak. Płacę sto rubli, niebywałą cenę, a on mi baje, że gdzieindziej żyć nie potrafi!... Verfluchter!...

— Gniwajcie się, nie gniwajcie się, a ja gruntu nie sprzedam.

— Sprzedasz ty go, — odparł Hamer, wygrażając pięścią — ale już ja nie kupię!... Roku między nami nie wysiedzisz...

I odwróciwszy się, odszedł ku domowi.

— A chłopak twój niech mi się nie włóczy na kolonię — dodał, stając. — Nie dla was sprowadziłem bakałarza...

— Wielka rzec! to i nie będzie chodził, kiedy mu zazdrościcie powietrza w izbie — mruknął Ślimak.

— Tak, zazdroszczę mu powietrza! — irytował się Hamer. — Ojciec głupi, niech i syn będzie głupi. Rozeszli się. Chłop był taki zły, że nawet nie żałował swojej krowy.

— Niech jej tam gardziel poderżną, kiedy tak — mówił sobie. — Lecz zoryentowawszy się, że bydlęt ko nie winno jego kłótni z Hamerem, westchnął.

W domu usłyszał lament. To Magda płacze, że gospodyni wymawia jej obowiązek. Ślimak, milcząc, usiadł na ławie, a tymczasem żona prawiła do dziewuchy:

— Strawyby ci u nas nie zabrakło, to prawda, ale skąd ja ci wezmę pieniędzy na usługi i na kolędę? Ino sama pomiarkuj. Rośniesz duża, po Nowym Roku patrzałaby ci się większa zapłata, a u nas jej nie dostaniesz, nawet żadnej. Wreszcie już i roboty niema dla ciebie, jakeśmy krowę sprzedali... Idź se zatem, jutro albo pojutrze, do stryjka, — ciągnęła gospodyni — powiedz mu, jaka u nas bieda: że nic się nie sprzedaje, że niema zarobku, żeśmy bydlę musieli rzeźnikom oddać. Powiedz mu to i padnij do nóg, żeby ci lepszy obowiązek wynalazł. Im prędzej, tem lepiej. A jak nam kiedy Bóg miłosierny dopomoże, to se wrócisz..

— Oho! — szepnął Owczarz, słuchający z rogu izby. — Nie wracać, kiedy człowiek raz wyjdzie..

A potem dodał:

— Niezadługo widać skończy się u was i moje panowanie. Po krowie Magda, po Magdzie ja.

— Iii... ty, Maćku, możesz se siedzieć — przerwała mu gospodyni. — Przy koniach zawdy musi ktoś być, a choćbyśmy ci jednego roku zasług nie dali, odbierzesz ze w drugim. Z Magdą zaś co inszego. O młoda, jej dopiero na świat, więc po co ma usychać w biedzie?

— Jużci prawda — potwierdził Owczarz po namyśle. — Nawet dobrzyśta ludzie, że w takiem zmartwieniu pomyśleliście nopirwy o tem, żeby nie psuć losu dziewusze.

Ślimak milczał, podziwiając rozum żony, która odrazu zmiarkowała, że Magda już nie ma co u nich robić. Zarazem strach go zdjął na myśl, że tak prędko rozprzęga się ich gospodarstwo. Całe lata pracowali na trzecią krowę i własną dziewuchę, a dziś jeden dzień wystarczył, ażeby obie wygnać z domu.

— Albo się wezmę do stolarki, albo jegomości zapytam się: co robić? albo już nie wiem.. Ale coby ta ze mną jegomość gadał! Choćbym nawet akupił mszę świętą na intencyę dobrej rady, to jegomość mszę wyśpiwa, a rady nie da. Skądby ja wzia? Może się to na końcu i samo odwróci. Pewnie, że się samo odwróci. Pan Bóg miłosierny, to jak ojciec: kiedy weźmie bić, bije, choćbyś prosił się, krzyczał, dopóki ręki se nie zmacha. A potem na człowieka ześle łaskę; byle ino cierpliwie swoje odcierpieć...

Tak medytował Ślimak i zapalił fajeczkę. Żal mu było Magdy, jeszcze więcej krowy, przypomniał sobie łąkę i Staśka, bał się Niemców, ale — cóż miał robić? Czekać cierpliwie, dopóki samo się nie odwróci.

Więc czekał.

W początkach listopada Magdy już nie było u Ślimaków; poszła do stryjka, a od stryjka na nowy obowiązek. Nawet miejsce po niej w chacie zastygło i tylko czasem pytała samej siebie; czy to prawda, że w tej izbie był jaki Stasiek, że przy tem kominie kręciła się jakaś Magda, że w obórce stała trzecia krowa?...

(Ciąg dalszy nastąpi.)

do pracy syn zamordowanej. Rzucił się na matkę wspólnie z Siedlerem. Siedler położył się na twarz ofiary, a syn obrabiał ofiarę pięściami. Potem syn podał Siedlerowi topór i nóż ostry i żądał od niego, aby matce rozczepił głowę lub przerżnął gardło. Siedler nie chciał tego uczynić, ponieważ przypuszczał że kobieta już nie żyje. Potem zbóje udali się do mieszkani i rabowali co się dało. Nagle rozległo się z kuchni wołanie: »Karli«... Umierająca matka wołała swego syna. Siedler pobiegł do kuchni, ażeby dobć ofiarę. Wrócił po 10 minutach ze słowami: »Teraz jest spokojną". Położył się rzekomo na nią i udusił, ale widocznie dusił ofiarę za gardło, bo na gardle są ślady duszenia. Mordercy potem trupa usunęli pod łóżko. Syn poszedł na „Rummelplatz«, a Jesper na taniec. Aresztowani nie okazują żadnej skruchy. Zeznali, że Janson wezwał ich, aby o godz 7 wiecz. zamordowali jego ojca. Wspólnicy jednak nie zgodzili się nato. Wyrodny syn zeznał również, że już 3 tygodnie nosił się z planem zamordowania i obrabowania matki. — »Staatsbürgerliche Arbeitsgemeinschaft« pomimo naprężonej sytuacji nie traci fantazji lecz codziennie wzywa obywateli w Królewcu do wzięcia udziała w olbrzyjmiej demonstracji patrjotycznej na rzecz Górnego Śląska w niedzielę dnia 3-go kwietnia.

* **Warszawa.** Jak donosi „Przegląd Wieczorny" w wtorek urzędnicy policji śledczej rozpoczęli na nowo energiczną i systematyczną kampanję przeciw składom towarów magazynowych.

* **Sosnowiec.** We wtorek wieczorem przeszło granicę do Sosnowca około 2000 dzieci i młodzieńców górnośląskich. Zdziwionych Sosnowiczan powitała dziatwa okrzykami „Niech żyje Polska!" i śpiewając pieśni polskie, przeszła kilka głównych ulic i wróciła na Górny Śląsk.

Fakt ten był wzruszającem widowiskiem. Generacja ta będzie już zdrowszą niż ci, którzy szli do „grencszuców" lub panny te, które się z grencszucami łajdaczyły i teraz głosowały za Niemcami.

* **Bytom.** W wielki piątek skonfiskowano w domu inwalidów (Krüpelhaus) w Bytomiu 7 browningów i 7 granatów ręcznych. 7 stostruplerów aresztowano.

Ze świata.

Powrót Clemenceau'a.

Tulon, we Francji. Przybył tu b. premier francuski Clemenceau ze swojej wielkiej podróży po wschodzie. Stan jego zdrowia jest jak najlepszy.

Kardynał Gibbons umarł.

Baltimore. Kardynał Gibbons, arcybiskup baltimorski, prymas kościoła katolickiego w Stanach Zjednoczonych Ameryki Północnej umarł dnia 24. bu.

Wojna z Grazją.

Konstantynopol. Turcy opuścili Batum, dokąd wkroczyły oddziały czerwonej armji gruzińskiej. Turcy uwolnili zakładników, których dawny rząd gruziński wtrącił do więzienia.

Armja Wrangla bez pomocy.

Paryż. Agencja Havasa zaprzecza, jakoby rząd francuski nakłaniał uchodźców rosyjskich, przebywających w okolicach Konstantynopola, do powrotu do Rosji, albo do emigracji do Brazylji. Jedynie tylko względy finansowe zmuszają Francję do wstrzymania od dnia 31 marca pomocy, udzielanej uchodźcom, którym pozostawia się zupełną swobodę starania się o środki do życia.

Rozmaitości.

Ekspedycja do bieguna północnego.

Dzienniki paryskie donoszą, iż znany badacz bieguna północnego, Ernst Shackleton zamierza przedsięwziąć nową podróż do bieguna. Celem tego badania ma być tym razem położona między Grenlandją a Kanadą wschodnia część amerykańskiego archipelagu arktycznego, tej interesującej grupy wysp, która już była celem licznych wypraw angielskich, uwieńczonych świetnemi rezultatami.

Niedostępność tych obszarów zachęca Shackletona do podróży, przyczem spodziewa się on, że uda mu się przy tej sposobności rozwiązać zagadkę różnych problematów gospodarczych, możliwą jest bowiem rzeczą, iż na wyspach tych znajdują się pokłady węgla, oraz że istnieją tam możliwości obfitych połowów. Zdaniem Shackletona ekspedycja potrwa ze dwa lata. Shackleton kupił w Norwegji parowiec nadający się do takiej podróży »Foca I«. Załoga tego parowca składać się będzie z 12 ludzi.

Po przybyciu do zatoki Hudsona zamierza Shakleton wziąć na pokład 150 psów, przy pomocy których urządzi wycieczkę do obszarów podbiegunowych. Odjazd ekspedycji nastąpi w maju lub czerwcu

Rodzina Lwa Tołstoja.

Pisma francuskie podają wieści o tem, co się dzieje z rodziną wielkiego pisarza rosyjskiego i jego majątkiem Jasną Polaną, dokąd za życia Tołstoja odbywały się pielgrzymki z całego świata.

Jasna Polana przeszła w rece sowjetów, które tam tak administrują, że ziemia leży odłogiem i wszystko idzie w ruinę, pomimo, że zarząd składa się z 70 urzędników, stróżów, bibljotekarzy i t. p. Starsza córka Tołstoja, Tatiana, mieszka w domu rodzinnym; bolszewicy przeznaczyli ją do pokazywania zwiedzającym pokoje ojca. Aby nie umrzeć z głodu wysprzedaje ona ubrania swoje i rozmaite drobiazgi, jakie jej pozostały. Druga córka Tołstoja, Aleksandra skazana została przez bolszewików na trzy lata więzienia, Syn Tołstoja, Sergiusz, mieszka w Moskwie, żyje tam zresztą, jak wszyscy inni, wysprzedając się z rzeczy najpotrzebniejszych.

Przedziwne sny.

Z Londynu donoszą, że żona marynarza Deala opowiada o ciekawych snach, które miała na 3 dni przed rozbiciem się na morzu statku »Wishful«, na którym znajdował się jej mąż. Powiada, że w ciągu 3 następujących po sobie nocy śniło się jej, że widzi statek przecięty na dwoje, słyszy krzyki załogi, walczącej z falami, ale wśród wszystkich tonących nie ujrzała swego męża. Sny sprawdziły się najzupełniej. Cała załoga utonęła z wyjątkiem samego Deala. Mąż jej to wszystko później opowiedział, i sny potwierdził, dodając, że jego wśród tonących dlatego nie widziała, że zdołał się on utrzymać na szczątkach rozbitka.

Bruk kauczukowy.

Jak donoszą dzienniki londyńskie, użyto w Londynie na próbę bruku kauczukowego przed hotelami i sanatorjami. Oczywiście na bruku takim kopyta koni i koła wozów tudzież samochodów nie wywołują żadnego huku, co zresztą można było przewidzieć bez próby. Chodziło więc o kwestję wytrzymałości. Otóż dotychczasowe próby w Londynie wykazały, że bruk kauczukowy jest wytrzymały i nie ulega zepsuciu nawet pod kołami ciężarowych samochodów. Pozostaje sprawa kosztów. O niej prasa londyńska milczy.

Ruch towarzystw.

Podstolin. Zebranie Kółka rolniczego w Podstolinie odbędzie się w niedzielę, dnia 3 kwietnia b. r. o godzinie wpół do dwunastej w południe w zwykłym lokalu. O liczny udział członków prosi Zarząd.

Starytarg. Zebranie Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę dnia 3. kwietnia b. r. zaraz po nabożeństwie na sali p. Kikuta. O liczne przybycie uprasza Zarząd.

Starytarg. Zebranie Kółka rolniczego na Starytarg i okolice odbędzie się w niedziele dnia 10. kwietnia o godz. 4 po poł. na sali p. Kikuta — O liczny udział uprasza w imieniu zarządu K. Orlewicz prezes.

Waplewo. Zebranie Z. Z. P. odbędzie się w niedzielę dnia 3. kwietnia b. r. o godzinie 6-tej po południu w lokalu p. Benitlera. Zaprasza się wszystkich członków i gości. Zarząd.

Waplewo. Walne zebranie Tow. Ludowego w Waplewie odbędzie się w niedziele dnia 3-go kwietnia o godz. 4 po południu na sali p. Bentlera.
O liczny udział uprasza bardzo
K. Orlewicz prezes.

Mikołajki. W niedzielę dnia 3 kwietnia o godzinie 3-ciej po południu odbędzie się zebranie Towarzystwa Ludowego na zwykłej sali zebrań na Schottlandzie. Uprasza się o liczny udział członków ponieważ bardzo ważne sprawy będą omawiane.
Zarząd.

Szenwiza, pow. sztumski. W niedzielę 3-go kwietnia, zaraz po nabożeństwie o godz. 11 i pół odbędzie się zebranie Towarzystwa Ludowego. O liczny udział prosi Zarząd.

Szenwiza, pow. sztumski W niedzielę 10. kwietnia zaraz po sumie odbędzie się w zwykłym lokalu zebranie Zjed. Zaw. R. P. Liczny udział członków i gości pożądany. Zarząd.

Kalwa. Zebranie Tow. Ludowego w Kalwie odbędzie się w niedziele 3 kwietnia o godz. 3 po poł. na sali pana Kamińskiego.
Po zebraniu odbędzie się zabawa z tańcami.
O liczny udział uprasza Zarząd.

Tychnowy. Zebranie Towarzystwa Ludowego w Tychnowach odbędzie się w niedzielę dnia 3 kwietnia o godz. 4 i pół po południu na sali p. Kaszubowskiego, na które uprzyjmie zaprasza wszystkich członków. Zarząd.

Sprzedaż drzewa.

Nadleśnictwo Orneta.

W piątek, dnia 8. kwietnia 1921 przed południ od godz. 8. począwszy sprzedaż drzewa użytkow i opałowego w oberży w Barkwedzie stacja kol wa Duży Buchwałd.

Leśnictwo Dąbrówka: 5 pni dębowych 4 i 1 buk 4 kl.

Leśnictwo Buchwałd: 22 dębowe drągi dyszl 2 rm dębowych kiji użytkowych 2 m długich, bukowe 3 i 4 kl., 2 rm bukowiny użytkowej 4 kl., 4 pnie brzozowe 4 kl., 7 pni lipowych 2 i 3 kl., 39 rm olszynowych kiji użytkowych 2 m długich, około 60 sztuk iglastego drzewa budulcowego 1—4 kl., 2 rm świerkowego drzewa użytkowego 2 kl.

Drzewo opałowe z Buchwałdu i Polejek według zapasu.

Nadleśnictwo Ramuk.

W środę, dnia 6. kwietnia od godz. 9. przed południem począwszy w oberży Jełguń sprzedaż drzewa użytkowego i opałowego z wszystkich leśnictw dla użytku lokalnego. według zapasu i zapotrzebowania.

Spowiedź Wielkanocna.

W świątyni cisza... głucha...
Ołtarze Pańskie kryje żałoba.
Sędziwy kapłan spowiedzi słucha...
Klęczy już tylko jedna osoba.
Ksiądz się obejrzał... strudzon widocznie,
Przecież, za chwilę nieco odpocznie...

I wnet trzykrotne słychać pukanie...
Powstało z klęczek dziewczątko młode...
Lekko tam płynie życia zaranie...
W oczętach serca widać swobodę...
Sumienie wolne! Spowiedź skończona!
Już w ławce chyli smukłe ramiona!

Czy nagle osłabł ksiądz osiwiały?
Pobladły lica.. wargi zbielały..
Kroplami potu zroszone czoło...
Jakby ratunku szukał wokoło...
I utkwił oczy swe przerażone
W konfesjonału przeciwną stronę.

A tam uklęka — w chmurę spowita
Postać wybladła... łzami zalana..
— »Ktoś ty? na Boga!« — kapłan zapyta...
— »Ach Ojcze! W Imię Chrystusa Pana!
»Nie trwóż się! zostań! Wyznam Ci grzechy!
»Nie żałuj chwili! Słówka pociechy!

»Wszak tydzień temu skryłeś mnie w ziemi.
»Ratuj mnie Ojcze! Tak pełen siły...
»Z rówieśniakami bawiąc się mymi
»Czyż mogłem myśleć, że cień mogiły
»Wyrwie mnie światu tak niespodzianie
»A dusza nagle przed Stwórcą stanie?

»Jam nie uczynił krzywdy nikomu!
»Lecz od Bożego stroniłem domu!
»A jeślim wstąpił czasem na chwilę
»I gdy ukląkłem -- to tylko tyle,
»Żem »Zdrowaś Marja« odmówił szczerze
»I oto całe moje pacierze!

»Kiedy mi wspomniał kto o spowiedzi...
»Kapłan znajomy — lub matka stara
»Że się odprawia święta ofiara!
»Myślałem tylko: Ot! niech tam bredzi!
»Dość będzie czasu klepać pacierze
»Gdy się już starość do mnie zabierze!

»Ach Ojcze! Zlituj się Ty nademną!
»Gdy w przepaść grobu runąłem ciemną!
»Stroż-Anioł, smutny, wiódł moją duszę,
»Kędy czyścowe... długie katusze...
»Gdy stanęliśmy już u rozdroża
»Drogę przerwała nam Matka Boża!

»I za te marne moje pacierze,
»Którebym zliczyć mógł bez trudności,
»Królowa Niebios, pełna litości,
»Rzecze: »Niech duch twój chmurę przybierze!
»I niech do Pańskiej spieszy świątyni,
»Tam wyzna grzechy! Pokutę czyni!

»Wzywałeś czasem mego Imienia!
»Więc cię od wiecznej wyproszę kary!
»Lecz choć nie były złe twe zamiary,
»Nie oczyszczałeś swego sumienia!
»I młodość twoja była rozrzutna!
»A teraz droga długa i smutna!
»Ostrą pokutę zadaj mi Ojcze!

»Może pokona żale zabójcze
»Co moją grzeszną zaległy duszę,
»Że mego życia wstydzić się muszę,
»Spiesz się! Na Boga! Bo tracę siły!
»Do zimnej wracać muszę mogiły!

»Ratuj mnie, Ojcze!« I chłód grobowy
Powiał wokoło i znikła postać...
I pierzchła chmura z konfesjonału...
Kapłan sędziwy uchylił głowy...
Modli się cicho i łzy ociera...
Za młodzież, która w grzechu umiera.

Marja Sulima

BANK LUDOWY

w Olsztynie ul. Cesarska 16 I

płaci od depozytów 3, 3 i 4 procent stosownie do czasu wypowiedzenia.

Udziela pożyczek pod dogodnymi warunkami.

Bank otwarty codziennie od godz. 11 do 1.

Telefonu nr. 66 b.

Zaproszenia weselne
.: zawiadomienia .:
o zaręczynach i ślubie

wykonuje szybko i gustownie

Drukarnia „Gazety Olsztyńskiej“

Wapno cementowe (Cementkalk) cent.	**1800**
Gwoździe funt od	**250**
Łańcuchy funt	**350**
Szpady i łopaty funt	**300**

także wszystkie trzonki po najwyższych cenach poleca

Paweł Nawrocki, Sztum
Sztuhm, Westpr.

TANIE KSIĄŻKI !!

W obronie matki ziemi	3'50
Żywcem zamurowana	3'—
Władysław Herman (pow. hist.) . .	4'—
Pan Twardowski	2'50
Wierna Róża	4'—
Przygody Janka	2'—
Zmazana wina	—'60
Pani majstrowa	—'75
Bajki ludowe	2'—
Genowefa	1'75
Na tropie zbrodniarzy	1'50
Opowieść o św. Elżbiecie	1'50
Orlenko (powieść kozacka) . . .	1'50
Przygody rozbitka angielskiego 3 tomy	12'—
Biały dowódzca Indjan	1'—
Ks. L. Goffineg (Wykład ewangelji i lekcji . . .	20'—
Nabożeństwo do Najśw. S. J. . .	1'50
Nowenna do św. Antoniego . . .	—'40
5 Nowenn do N. M. P.	—'40
Kubek wody	sztuka 15 fen.
Odpuść nam	sztuka 15 fen.
Ostatni wiatyk	sztuka 15 fen.
Pan Bóg swoich nie opuszcza	sztuka 15 fen.
Przekleństwo	sztuka 15 fen.
Wyleczenie mędrka	sztuka 15 fen.
Listownik	5 mk.

poleca:

Księgarnia

Gazety Olsztyńskiej.

NA SEZON WIOSENNY

polecamy w ogromnem wyborze i po nadzwyczaj tanich cenach.

Płaszcze damskie w modnych fasonach z dobrych materjałów i ślicznych kolorach po 650, 550, 450, 350, 259, 175, **125⁰⁰**

Kostjumy damskie z wełnianych i półwełnianych materjałów, czarne i kolorowe najmodniejsze wykonanie po 750, 650, 550, 400, 325, 250, . . . **165⁰⁰**

Spódnice kolorowe i czarne z dobrych trwałych materjałów po 250, 200, 175, 150, 125, 98, 75, . . **42⁰⁰**

Materjały wełniane i półwełniane na suknie, kostjumy i bluzki czarne i kolorowe, tylko pierwszorzędne wyroby za mtr. po 120, 98, 75, 58, 45, 36, 29, 24, 18, **12⁰⁰**

Koszule damskie po 45, 39, ... **34⁰⁰**

Pończochy damskie czarne, brąz. i białe po 18, 12, 10⁵⁰, **9⁵⁰**

Ubrania męzkie modne wykonanie z trwałych materjałów, czarne, granatowe i kolorowe po 650, 550, 450, 350, **295⁰⁰**

Paletoty i ulstry wiosenne ciemne i jasne, modne materjały, wykon. podług najnowszej mody po 750, 650, 550, 450, 350, 250, **175⁰⁰**

Ubrania dla młodzieńców i chłopców w każdej wielkości, z wełnianych i bawełnianych materjałów.

Materjały na ubrania męzkie tylko pierwszorzędne fabrykaty czarne i kolorowe za mtr. po 180, 150, 135, 120, 98, 75, 60, 45, **39⁰⁰**

Spodnie sukienne po 150, 120, 98, **75⁰⁰**

Spodnie do pracy po 98, 75, 65, . **58⁰⁰**

Kamizelki po 98, 75, 60, 45, . . **39⁰⁰**

KAPELUSZE • KRAWATY • BIELIZNA

Prosimy skład nasz zwiedzić, albowiem z powodu taniości towarów każdy nie pożałuje.

Oprócz tego zwracamy podróż przy odpowiednim zakupie. — Obsługa skora. — Ceny stałe.

W. Mulczyński, Wartenbork

RYNEK 94 (Właściciele: Kowalski i Szulc.) *TELEFON 41*

Ogłoszenie.

Konsulat Polski w Kwidzynie

wzywa wszystkich obywateli (poddanych) polskich, zamieszkujących w obrębie rejencji kwidzyńskiej, a zatem w pow. Elbląga wsi i miasta, Kwidzyna, Malborka, Susza i Sztumu aby

najpóźniej do 15. kwietnia b. r.

między 9—1 przedpołud. osobiście lub też piśmiennie zgłosili się w biurach **Konsulatu Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie, ulica Bismarka 42,** celem zapisywania się do rejestru obywateli polskich Rzeczypospolitej Polskiej. Legitymacje i dokumenty należy zabrać z sobą.

Konsul
Rzeczypospolitej Polskiej w Kwidzynie.

Przedsiębiorstwo budowlane.

Buduję domy mieszkalne, gospodarcze, i składy oraz wykonuję reparacje. Wykonania w betonie lub żelaznym betonie rzetelnie i po najniższych cenach.

Buduję i przebudowuję młyny parowe, wodne i wiatraki włącznie z ustawieniem maszyn. Wbudowuję śluzy, turbiny. Buduję tartaki. Wszystko rzetelnie i pod fachowem kierownictwem.

Józef Knack
Marienau 38 b. Marienwerder.

Rysunki i kosztorysy przy zleceniach bezpłatnie.

Ogłoszenie.

Termin rejestracji (zgłaszania się do zapisu) obywateli polskich przedłuża się do 1. maja.

Kierownik Ajencji Konsularnej Rzeczypospolitej Polskiej w Olsztynie.

Wielka licytacja spadkowa

W piątek 1 kwietnia przed południem o wpół do 10-tej sprzedawać będę w „Schlossgarten“ następujące dobrze utrzymane rzeczy:

Dębową jadalkę, orzechową sypialkę, 14 krzeseł, 5 szaf, 5 stołów, garnitur, biurko, szafa do książek, maszynę do szycia, lustro, umywalkę, garderoba sienna, 2 dywany, lampy elektryczne, 13 obrazów, pierzyny na 4 łóżka, porcelany, szklanki, wazony, kompletny serwis stołowy i do kawy, noże i widelce, ubranie męzkie, futro damskie, 2 płaszcze dziecience, fuzję kal. 20, firanki, rogi dziczyny, zabawki, sprzęty domowe i kuchenne, sprzedawać będę najwięcej dającemu za natychmiastową zapłatę.

A. Künzel, aukcjonator
ul. Dworcowa (Bahnhofstrasse) 93.

Do Zamiany w Polsce

poszukuję majątki i gospodarstwa, przedsiębiorstwa przemysłowe, ogrodnictw., budynki mieszkalne i kupieckie każdego rodzaju. **Paul Eichler, Bydgoszcz** (Bromberg), Unji Lubelskiej 14.

Elewa gospodarczego

przyjmie od 1. 4.

Dom. Hohendorf p. Stuhm.

Młodszą pokojówkę

poszukuję od zaraz doktorowa **Dekowska, Olsztyn,** ul. Dolno Kościelna.

Pracowita uczciwa

dziewczyna

do wszelkiej pracy domowej potrzebna od 1. 5. lub 15. 5; może się zgłosić natychmiast. Pensya podług ugody.

A. Domańska, Sztum, Rynek 53.

Akordnika

z 15 ludźmi zgodzi

Dom. Hohendorf p. Stuhm.